

ŁUDZIE

Rock and roll to jest mój świat



Rozmowa z Arkadiuszem Jakubikiem, ulubionym aktorem reżysera Wojciecha Smarzowskiego, znanym też jako wokalista zespołu rockowego Dr Misio. **strona M6**

SŁEDZTWO

Widmo zła krąży po komendzie



W poniedziałek rano policjant Dariusz Z. zastrzelił się w toalecie komendy w Nowym Mieście Lubuskim. Wrócił temat dramatów, które się w tej jednostce wydarzyły i które do dziś nie zostały ostatecznie osądzone. **strona M5**

PASJE

Polskie regaty wokół Hornu



Po raz pierwszy, po 40 latach, dojdzie w Bydgoszczy do spotkania żeglarzy z trzech polskich jachtów, które w 1973 r. opłynęły groźny przyładek Horn. Wyczyn ten zapisał się trwale w annałach światowego żeglarstwa. **strony M12-13**

POLITYKA

Na Wołyniu śmierć szła z każdej strony



Rozmowa z prof. Michałem Klimekiem, politologiem i historykiem z UMK w Toruniu. **strona M11**



Chcę być tatą, nie bankomatem

Ponad sześciuset ojców, których po rozstaniu z żoną lub partnerką odseparowano od dzieci, zwarło szereg i w ramach ruchu społecznego „Dzielny tata” walczy o prawo do widywania i wychowywania swoich synów i córek. Organizują manifestacje i żądają zmian w Kodeksie rodzinnym oraz mentalności sędziów, którzy w 95 proc. spraw przyznają dzieci matkom. Wspierają ich kobiety z Forum Matek Przeciw Dyskryminacji Ojców”, które chcą przeforsować model naprzemiennej opieki rozwiedzionych rodziców nad dziećmi, bo to, twierdzą, rozwiąże także problem babć, które latami walczą w sądzie o prawo widywania wnucząt. Wyjaśniają: - Teraz jest tak, że matce, która nie respektuje postanowień sądu o kontaktach dziecka z ojcem czy dziadkami, wymierza się co najwyżej... 20 zł grzywny.

TEKST GRAZYNA OSTROPOLSKA

► strona M2

Chcę być tatą, nie bankomatem

Ruch pokrzywdzonych ojców przybiera na sile. 23 czerwca, w Dniu Taty, jego członkowie staną przed Pałacem Prezydenckim i będą krzyczyć: „Oddajcie nam nasze dzieci!” Na tę manifestację wybierają się też ojcowie z naszego regionu.

GRAŻYNA OSTROPOLSKA

Będą trzymać w dłoniach wieszaki z ubrankami swoich synów i córek. - To symbol rodzicielskiej pustki, jaką zafundowało nam polskie prawo i stronnicze sądy rodzinne, które dyskryminują ojców i ograniczają ich rolę do... płatników alimentów - tłumacza.

Piotr W. z Bydgoszczy znalazł w Internecie stronę: dzielnytata.pl. - Poznałem porażające historie kilkunastu rozwiedzionych ojców, których podobnie jak mnie odcięto od dzieci. Postanowiłem włączyć się do tego społecznego ruchu - mówi. Od r o z w o d u w 2011 r. nie widział swego 4,5-letniego synka. - Była żona, której sąd p r z y z n a ł pieczę nad dzieckiem, utrudnia z nim kontakt - twierdzi - i nastawia je przeciwko mnie, bo chce, by mówiło „tato” do jej konkubenta.

Liczył na to, że sąd, który wyznaczył mu terminy kontaktów z synkiem, wyegzekwuje prawo, którego była żona nie przestrzega, ale... - Sąd postraszył ją grzywną, a ponieważ jest to zwykle kara od 20 do 50 zł, to ona ma to gdzieś i nadal krzywdzi dziecko, odsuwając je ode mnie, czyli biologicznego ojca - skarży się pan Piotr.

Marcin J. spod Torunia nadal jest w traumie po tym, jak była żona oskarżyła go o molestowanie dziecka i wniosła do sądu o pozbowanie go praw rodzicielskich. - Pomówiła mnie z zemsty, bo ja ułożyłem sobie życie z inną kobietą, a jej się nie udało, więc postanowiła mnie ukarać. Straciłem dużo zdrowia, zanim oczyszczono mnie z zarzutu, ale to, co była żona nawcisła do głowy naszej córeczce, odcisnęło piętno na jej psychice. I co? Sąd matkę za to ukarał? Skądże! „Matka mogła się pomylić”, usłyszałem.

W marcu przedstawił Kancelarii Stowarzyszeń Ojcowskich w Polsce uczestniczyli w pogrzebie 31-letniego Artura M. ze Starachowic. - Nie wytrzymał biedak nagonki, spowodowanej fałszywymi pomówieniami byłej żony o tzw. gwałt małżeński, nie zniósł odsunięcia od czteroletniej córeczki Mai i

popelnit samobójstwo

-wspominają.

Grażyna L. zna matkę samobójcy, ponieważ obie działają w społecznym Forum Matek Przeciw Dyskryminacji Ojców” - To był bardzo wrażliwy człowiek i kochający ojców. Powiesił się na drzewie w miejscu, gdzie był na ostatnim (zanim pozbowiano go kontaktów) spacerze z córką. Miał przy sobie tylko jej zdjęcie, a w domu zostawił list pożegnalny. Napisał, że to wszystko go przerosło i błagał, by dziadkowie zadbalii o Maję i przekazali jej, jak bardzo ją kochał - opowiada pani Grażyna. Sama też

przechodzi piekło walcząc o kontakty z wnuczką. - Po 3,5 latach sąd przyznał nam... 2,5 godziny na spotkanie miesięcznie. To było w sierpniu ubiegłego roku i ani razu nie udało się nam z wnuczką zobaczyć, bo była synowa złożyła w sądzie kolejny wniosek o uniemożliwienie dziadkom kontaktów, kłamliwie tłumacząc, że dziecko się nas boi. I tak matka może wnioskować, wymyślać powody i odwoływać się od kolejnych postanowień do wyższej instancji, aż dziecko osiągnie pełnoletność - zauważa pani L.

Anna G., kolejna przedstawicielka Forum Matek Przeciw Dyskryminacji Ojców z naszego regionu o kontakcie z 12-letnim dzieckiem walczyła aż 6 lat. - Synowa zawierała ze mną ugodę przed sądem, a potem jej nie respek-

» Tata, który płaci na dziecko alimenty i nie domaga się z nim kontaktów, jest lubiany, bo nie stwarza sądowi problemów. Dobry ojciec, który chce wychowywać swoje dziecko i mieć z nim kontakt, jest gniebiony przez sąd i upokarzany.

Anna G., Forum Matek Przeciw Dyskryminacji Ojców

towała, wymyślając różne preteksty. Ja jednak twardo domagałam się egzekucji kontaktów i dopiero nałożona przez sąd kara grzywny poskutkowała - wspomina pani G. Działa w forum, bo chce zmienić niesprawiedliwe prawo rodzinne oraz stereotypowe myślenie sędziów, którzy w 95 proc. przypadków pieczę nad dzieckiem powierzają matkom, czym, jej zdaniem, naruszają konstytucyjną zasadę równości wobec prawa oraz zakaz dyskryminacji. - Każdy

zły ojciec ma dobre w sądzie

- wysuwa śmiałą tezę i tak ją uzasadnia: - Tata, który płaci na dziecko alimenty i nie domaga się z nim kontaktów, jest lubiany, bo nie stwarza sądowi problemów. Dobry ojciec, który chce wychowywać swoje dziecko i mieć z nim kontakt, jest gniebiony przez sąd i upokarzany.

Anna G. twierdzi, że już na starcie ojciec jest stygmatyzowany jako ten gorszy, bo gdy się nie dogada z żoną, sąd powierzy pełnię władzy rodzicielskiej matce, a jemu ograniczy. - Wnioski ojca o „zabezpieczenie kontaktów” są często oddalane, bo sąd nie dba się o ochronę dziecka tylko o interes matki, która może pod przysięgą kłamać jak najęta i nie poniesie za to żadnych konsekwencji - zauważa.

Działaczka Forum Matek Przeciw Dyskryminacji Ojców twierdzi, że dziadkowie ze strony ojca też są dyskryminowani i upokarzani. Najpierw próbują dogadać się z byłą synową, potem piszą do niej listy, a w końcu z nadzieją na sprawiedliwość trafiają do sądu i tam spotykają ich kolejne rozczarowanie. - Proste postępowanie toczy się latami. Sąd wysłał dziadków na badania do Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego, przysłał im kuratora na wywiad środowiskowy, mimo że opiekowali się dzieckiem przed rozwodem rodziców i nikt nie zarzucał im patologii. To upokarzające - twierdzi.

W forum działają, m.in., prawnicy, psychologowie i pedagogowie, którzy



Teodozja Strawczyńska i Janina Fabisiak zainicjowały ruch społeczny, który zmierza do tego, by zmienić prawo rodzinne oraz stereotypowe myślenie sędziów, powierzających w 95 proc. przypadków pieczę nad dzieckiem matkom.

zdecydowali się walczyć o zmiany w polskim kodeksie rodzinnie-opiekunym. Przygotowują opinie prawne, piszą odezwy do prezydenta i parlamentarzystów, biorą udział w manifestacjach, organizowanych przez walczących o swoje prawa ojców (są wśród nich ich synowie). 4 czerwca Forum Matek Przeciw Dyskryminacji Ojców przekazało szefom klubów parlamentarnych

wotum nieufności wobec rzecznika praw dziecka,

Marka Michalaka. Zarzucają mu brak reakcji na skargi dyskryminowanych ojców, ich prośby, postulaty. Matki przekazały mu, m.in., swój projekt zmian w prawie rodzinnym i wniosły o powołanie grupy ekspertów, którzy wypowiedzą się w sprawie tzw. opieki naprzemiennej, ale rzecznik nic w tej sprawie nie zrobił. - Naprzemienny model opieki, stosowany z powodzeniem w zachodniej Europie, jest korzystny dla dziecka, rodziców i państwa, które nie musi organizować sił i środków na ingerencję w rodzinne sprawy rozbitych rodzin - twierdzą działaczki forum i odsunęci od pociech ojcowie.

- Jeśli dziecko jest u mnie dwa tygodnie, a następnie dwa u żony, to znika sprawa alimentów i pojawia

się między nami współpraca dla dobra dziecka. Mniej pracy mają sądy, policja, prokuratura i psychologowie - zauważa Andrzej W. Złożył taką propozycję w sądzie, ale żona powiedziała, że na opiekę naprzemienną się nie zgadza. - Stwierdziła, że to nie będzie dobre dla dziecka i stanęło na tym, że ja płacę alimenty i widuję dzieci co drugi weekend, zaś ona co jakiś czas wnosi o większą kasę na syna i ogranicza mi z nim kontakty - konkluduje W.

- Kobiety nie dążą do porozumienia, tylko traktują byłego męża jako bankomat, a w ramach zemsty za rozpad związku posuwają się do oskarżeń, które zamieniają jego życie w koszmar. Zgrało się już posądzenia byłego o molestowanie lub pedofilię, zaczęła się moda na... gwałt małżeński oraz stalking, jeśli ojciec zbyt często pyta o dziecko. A to, jak skutecznie o taki czyn pomówić i go uprawdopodobnić, kobiety podpowiadają sobie w Internecie - twierdzi Anna G., działaczka forum. Jest szkolną pielęgniarką i nie ma tygodnia, żeby się nie słyszała o rozbitej rodzinie kolejnego ucznia. - Z moich obserwacji wynika, że dotyka to 70 proc. dzieci i każde z nich przeżywa dramat. Młodsze często symulują chorobę, bo chcą, by pochyłili się nad nim wspólnie skłóceni rodzice.

Starsze wchodzą w nieodpowiednie środowisko i chuligania, by zwrócić na siebie uwagę. Zajęci swoim konfliktem rodzice długo nie widzą, jaką szkodę wyrządzają dziecku, a kiedy to dostrzegą, trudno już to naprawić - konkluduje pani G.

Teodozja Strawczyńska z Płocka i Janina Fabisiak z Warszawy, które zainicjowały ruch społeczny Forum Matek Przeciw Dyskryminacji Ojców chcą by rzecznik praw dziecka zawniósł o

uznanie opinii RODK za nieważne.

- Przecież powołano te ośrodki do diagnozowania nieletnich przestępców z patologicznych rodzin, a nie po to, by stały się dla sądów monopolistycznym organem do represyjnego podziału rodziców na tego lepszego i gorszego, i ustalały, którzy z nich ma większe predyspozycje do sprawowania opieki - twierdzą. Domagają się, by rzecznik praw dziecka podważył niekonstytucyjność rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 sierpnia 2001 r. w sprawie organizacji i zakresu działania rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych, do których bez ustawowego umocowania sąd kieruje rodziców i dzieci ze środowisk, które nie są zdemoralizowane.

- Zgodnie z art. 58 par. 1 Kodeksu cywilnego, czynność prawna, sprzeczna z ustawą albo mająca na celu jej obejście, jest nieważna - uzasadnia Teodozja Strawczyńska, radczyni prawna i działaczka forum.

- Domagamy się wyłączenia ośrodków RODK z badań nad małoletnimi dziećmi rozwodzących się rodziców - wtrąca jej Michał Fabisiak, który stworzył ruch społeczny oraz portal: dzielnytata.pl i idzie krok dalej: - Domagamy się wprowadzenia parętytetów w sądach rodzinnych, czyli składów: sędzina i sędzina oraz wyłączenia ze spraw tych sędziów, którzy się rozwiedli, co wykluczy stronniczość - oznajmia lider ruchu ojców walczących. ■

STATYSTYKA

Dzieci rozwiedzionych rodziców

► W ciągu ostatnich dziesięciu lat rozwiodło się w Polsce 608 tysięcy par.

► Poza pełną naturalną rodziną znalazło się w tym czasie 547 000 dzieci.

► Obecnie jest w Polsce 1 511 000 dzieci wychowywanych w niepełnych rodzinach, głównie przez matki.

► W 95 proc. spraw rozwodowych sądy powierzają opiekę nad małoletnim matce.

► Jedna trzecia rozwiedzionych rodziców twierdzi, że wychowuje dzieci wspólnie.

► Dziadkowie ze strony rozwiedzionych ojców widują wnuki zaledwie przez kilka godzin w miesiącu lub w ogóle.